

PiS będzie bronić internautów przed... internautami

16 grudnia 2010

Agresja w internecie ma być zwalczana na początku przyszłego roku przez specjalnie powołany zespół. O Zespole ds. Promocji Wolności Przekazu i Poszanowania Zasad Dialogu Społecznego w Komunikacji (niegdyś zespół ds. monitorowania internetu) opowiada jego przewodniczący, poseł Prawa i Sprawiedliwości, Andrzej Jaworski.

DZIENNIK INTERNAUTÓW: Informacja o powołaniu zespołu ds. kontroli internetu nie pozostała bez echa wśród internautów. Czy nie boi się Pan sprzężenia zwrotnego?

ANDRZEJ JAWORSKI: Zespół, który powołaliśmy i którego zostałem przewodniczącym, jest Zespołem ds. Promocji Wolności Przekazu i Poszanowania Zasad Dialogu Społecznego w Komunikacji. Internet jest tylko jednym ze środków przekazu – dodam, że jednym z ważniejszych, ale nie jedynym.

– Czy nie ma Pan obaw, że zdanie zespołu będzie kwestionowane przez działaczy na rzecz ochrony praw obywatelskich lub będzie po prostu ograniczać wolność słowa?

– Do zadań zespołu należy między innymi: przeciwdziałanie przejawom ograniczania wolności słowa i swobody prezentowania opinii, promocja dialogu za pośrednictwem mediów opartego na tolerancji i szacunku, przeciwdziałanie wykorzystywaniu internetu i mediów do prowadzenia agitacji politycznej opartej na szerzeniu nieprawdy i nienawiści, ocena faktycznych możliwości procesowych dochodzenia prawa przez osoby i podmioty pomawiane lub zniesławiane w środkach masowego przekazu i internecie. Promowanie postaw odpowiedzialnego, pozbawionego agresji, opartego na prawdzie i woli dialogu komunikowania się w internecie i mediach. Jak więc widać, nasz zespół ma między innymi pilnować, aby nie dochodziło do

przypadków cenzury, z czym niestety mamy do czynienia obecnie.

– Co jeśli Pański projekt podzieli losy wcześniejszego projektu Premiera Donalda Tuska?

– Rząd Donalda Tuska chciał mieć kontrolę nad internetem i internautami, my wprost przeciwnie, chcemy internautów bronić.

– Od dłuższego czasu istnieją programy telewizyjne, które wprost uderzają w polityków wszystkich partii, jednak one nie reagują.

– I to jest kolejne nieporozumienie, nasz zespół nie ma się zajmować obroną polityków, zwłaszcza przed satyrykami, tylko tak pracować, aby po zmianie prawa każdy obywatel miał możliwość obrony swojego dobrego imienia przed pomówieniami i oszczerstwami zamieszczanymi także w internecie.

– Czym są „nieprawomyślne” portale polityczne?

– To pytanie należy zadać tym administratorom, którzy zablokowali ostatnio strony niektórych dziennikarzy i polityków opozycji.

– Jednak wspomina Pan o tego typu portalach, gdy pojawiła się informacja o złożeniu wniosku o powołanie parlamentarnego zespołu ds. monitorowania internetu.

– Tak, mówiłem o tym dlatego, iż zwrócili się do nas dziennikarze, którym administratorzy zablokowali strony. Takie działanie to nie tylko cenzura, to realne pozbawianie wolności obywatelskiej.

– W jaki sposób miałyby wyglądać kontrola internetu?

– Nie kontrola, tylko monitorowanie. W przyszłym roku chcemy uruchomić portal, na którym każdy obywatel będzie mógł zgłosić treści naruszające prawo. Po ich analizie będziemy prosić administratorów stron o usunięcie takich treści i ewentualnie kierować sprawę do organów ścigania.

– Czy liczne blogi będą również kontrolowane?

– Monitorowane!

– Prawo można łatwo ominąć. Wystarczy strona WWW umieszczona na serwerze w państwie, które nie ma przymusu udostępniania informacji naszym władzom. Strona nie zostanie zamknięta, a administratora może być ciężko ustalić. Co wtedy?

– Porusza Pan tu zupełnie dwa różne aspekty, co innego jest możliwość zamykania stron, a co innego ustalenie administratora tej strony. W pierwszym przypadku w różnych państwach mamy rzeczywiście różne rozwiązania prawne, ale gwarantuję Panu, że dla wytrwałych nie ma w tym też żadnego problemu. Jeżeli chodzi o ustalenie osoby logującej się czy administrującej, to przy zastosowaniu najnowszej techniki potrzeba maksymalnie kilka godzin.

– Kto oprócz posłów PiS jest w zespole? Czy znajdzie się miejsce dla działaczy PO i SLD?

– Owszem, do zespołu dołączył już poseł Jacek Żalek z PO, mam nadzieję, że wkrótce pojawią się osoby ze wszystkich klubów parlamentarnych.

– Gdyby z podobną inicjatywą ruszyła Platforma Obywatelska, przyjąłby Pan zaproszenie?

– Tak, nasza inicjatywa nie jest polityczna, a merytoryczna.

– Co zamierza pan osiągnąć, kierując zespołem?

– Liczymy, że uda się ograniczyć ilość agresji i treści sprzecznych z obowiązującym prawem.

– Czy wierzy pan w to, że działania zespołu będą skuteczne?

– Wiem, że nie wyeliminujemy wszystkich złych zjawisk i to w krótkim czasie, liczę jednak, że uda się nam je bardzo ograniczyć.

– Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach próbowano już podobnych metod. Dlaczego ma to się udać w Polsce?

– W Stanach Zjednoczonych czy najbardziej skomputeryzowanym Singapurze dochodzenie swoich praw w stosunku do osób naruszających cudze dobra osobiste trwa wyjątkowo krótko. Dlaczego my mamy być gorsi?

– Ciężko będzie znaleźć wolontariuszy, którymi ma się pan wspierać?

– Wolontariusze sami się zgłaszają i wierzę że przy ich pomocy szybko poprawimy obowiązujące prawo. Wszystkim nam zależy na bezpieczeństwie w sieci.

– Kiedy będą pierwsze doniesienia do prokuratury?

– Portal ruszy pod koniec stycznia, w lutym powinniśmy pracować pełną parą. Naszym zadaniem nie jest zawiadamianie prokuratury, a poprawianie obecnego prawa.

– Zostawiając politykę z boku. W listopadowym numerze Newsweeka (46/2010) czytamy o przemocy w sieci dzieci i młodzieży wobec słabszych kolegów i koleżanek, które nękają i szantażują np. zdjęciami. Co zamierza Pan z tym zrobić?

– O tych zagrożeniach mówimy już od dawna. Przypomnę, że mieliśmy już do czynienia z przypadkami odebrania sobie życia przez osoby, które w ten sposób były maltretowane psychicznie czy też poniżane. Udało się już zmienić prawo w przedmiocie umieszczania w sieci „nagich zdjęć” osób, które sobie tego nie życzą, ale jest w tym temacie jeszcze wiele do zrobienia, jak chronić poszkodowanych przed różnymi insynuacjami i oszczerstwami.

– Czy osobiście czyta pan blogi, korzysta z serwisów społecznościowych?

– Oczywiście, mam konto na Facebooku. Czytam i sam piszę w

salon24.pl.

– Czy to właśnie tam są treści według pana niezgodne?

– Użytkownicy i administracja portalu salon24.pl utrzymują wysokie standardy dyskusji. Spory są często bardzo gorące, nie spotkałem się jednak z przejawami agresji lub nienawiści.

Z Andrzejem Jaworskim rozmawiał: Paweł Kusiciel

Źródło: [Dziennik Internautów](#)